

## 4 dni Nysa - Paczków - Góry Opawskie \* 15-18.06.2006

### Czwartek 15.06.2006

Konin dworzec kolejowy. 4:20 Ryszard Mickiewicz, 4:25 Marek Chlebicki, 4:30 Mirka z rowerem, 4:32 Zbyszek z rowerem, 4:33 Antoni Witczak, 4:34 Maria Grabarczyk, 4:36 Andrzej Szurkowską solo. 4:40 odjazd z Konina. 5:29 Września wsiadają Jola i Rysiu Pansterowie. Od tego momentu jesteśmy w komplecie. Dosypiamy, dyskutujemy, a pociąg jedzie. Krótki postój w Poznaniu i jedziemy dalej. 9:36 wysiadamy we Wrocławiu. Rowerzystom udaje się zdążyć na pociąg 9:40 i jadą do Brzegu. Pociąg dojechał planowo. 9:55 wjeżdża „gorzowian”, ostatni wagon zarezerwowany dla nas. Zajęliśmy 2 przedziały, sytuacja komfortowa. W Opolu jesteśmy planowo 11:07. Na ohotnika z bagażami na stacji został Rysio M., a reszta grupy pod przewodnictwem Marka poszła zwiedzać zabytki Opola: Stary Rynek; zbiorowe zdjęcie na tle wieży z TV Opole. Podczas procesji Bożego Ciała wysłuchaliśmy kazania arcybiskupa Nosola. Wracamy na dworzec, 12:10 wsiadamy do pociągu, by po 2 godzinach wysiąść w Nysie. 3 osoby wsiadają do taxi z bagażem, a reszta po 50 minutach dociera do schroniska.

Po wstępnym zagospodarowaniu w pokojach (5 osób w zbiorowym, 2 pary w 2 apartamentach) 17:00 wyruszamy zwiedzać Nysę. Wszyscy jesteśmy miastem zauroczeni. Przed katedrą spotykamy rowerzystów Zbyszka i Mirkę. Obchodzimy imieniny Joli w cukierni przy Rynku. 18:30 msza św. w katedrze. 20:00 wracamy do schroniska na degustację wina p. Andrzeja. W miłej atmosferze idziemy spać.

### Piątek 16.06.2006

8:30 wychodzimy w kierunku dworca. Cholerny upał, spoceni docieramy do busa, który ma zawieźć nas do Otmuchowa. Po 20 minutach zwiedzamy rynek, przepiękny ratusz (zegar słoneczny, przed ratuszem spotykamy Mirkę i Zbyszka), rzucająca się w oczy fasada kościoła barokowego. Idziemy na zamek, niektórzy na wieżę, skąd rozciąga się piękny widok na miasto i okolicę. W zamku mieści się hotel. Następnie dzięki uprzejmości ministranta oglądamy kościół św. Michała. Po dość długim odpoczynku jedziemy na „stojaka” 17-miejscowym busem do Paczkowa (jedzie 48 osób, liczył Rysio). Idziemy na rynek, znów wspaniały ratusz. Rzuca nam się w oczy budowla, która okazuje się kościołem św. Jana Ewangelisty. W przeszłości kościół pełnił funkcję obronną: był wpleciony w system murów obronnych. Pod murami spotykamy ponownie Mirkę i Zbyszka. Idziemy stąd wzdłuż murów, gdzie co pewien czas włączone są baszty łupinowe, a w całości murów 4 baszty bramne (wrocławskie, na którą weszliśmy razem z Rysiem P., który zniechęca wież; nyska, ząbkowicka i kłodzka). 16:55 opuszczamy Paczków, wracamy do Nysy i zwiedzamy Dom Wagi, fontannę z Trytonem, kościół św. Piotra i Pawła, po czym idziemy na piwo z inicjatywy p. Andrzeja. Miły wieczór; wręczenie upominku turystycznego wczorajszej solenizantce, która była b. zaskoczona, a jednocześnie zadowolona i szczęśliwa.

### Sobota 17.06.2006

8:30 wynajętym busem w strugach deszczu jedziemy do Prudnika. W oczekiwaniu na poprawę pogody jesteśmy zmuszeni wysłuchać Marka, który przekazuje wiadomości o zabytkach miasta. Deszcz ustaje, wysiadamy, zakładamy peleryny i udajemy się na rynek. Ratusz przepiękny, kolumna z Madonną i Pietą u podstawy, fontanna z Atlantami, św. Nepomucen. Z Rynku urokliwą uliczką udajemy się do kościoła św. Michała Archaniola. Zwiedzamy wnętrze, po czym idziemy do kościoła św. Piotra i Pawła Apostołów, w którym podziwiamy płaskorzeźbę Piety. W międzyczasie odwiedzamy cukiernię, gdzie zaopatrujemy się w smaczne pieczywo. Dzięki wrodzonemu talentowi przekonywania u Marka, wpuszczono nas na teren zakonu ojców bonifratrów, gdzie mogliśmy podziwiać wieżę obronną – stołb, będącą fragmentem nieistniejącego kompleksu obronnego.

Ok. 11:00 opuszczamy Prudnik i jedziemy do niebieskiego szlaku, wysiadamy, idziemy przez Górę Okopową (388 m n.p.m.), po drodze mijając dęby i rozłożystą lipę. Dochodzimy do pomnika niemieckiego poety romantycznego nad Żabim Oczkiem (pozostałość po kamieniołomie). Schodzimy w dół do busa, po drodze piękny widok. Podjeżdżamy pod granicę czeską. Po drodze zatrzymujemy się w Pokrzywnej, gdzie nabieramy sił (posilając się snikersami i popijając piwo) pod siedzibą Zarządu Parku Krajobrazowego Gór Opawskich – w sobotę nieczynne.

Busem podjeżdżamy do szlaku czerwonego i idziemy do Podlesia, gdzie znajduje się gotycki kościół z nieciekawym wnętrzem. Dalej przez Przednią Kopę dochodzimy do Góry Chrobrego (495 m n.p.m.) z kaplicą św. Anny na wiszących skałach (fotografia nad przepaścią). Wlazimy na pobliską wieżę widokową, z której oprócz czubków drzew i pary wspinaczy nic nie widać. Dochodzimy do Głuchołazów. Podziwiamy kamienicę, wieżę Bramy Głównej, oglądamy Urząd Miejski w Rynku, kościół św. Wawrzyńca z ozdobnym portalem i przepięknym wnętrzem. Szukamy murów obronnych, znajdujemy je w bramie, gdzie suszy się bielizna. Znajdujemy magistrat, robimy zdjęcie, niespodziewanie nad naszymi głowami rozpętuje się nawałnica. Chowamy się po różnych kątach i czekamy na poprawę, której nie widać. Leje jak z cebra, Marek ratuje starszą panią, która nie mogła oprzeć się wiatrowi i ulewie, odprowadza ją do bezpiecznego miejsca, a my uchodzimy do naszego busa. 2 km za Głuchołazami nie widać już śladu deszczu. Wracamy do domu 18:26.

Spotykamy się wspólnie o 21:30 i rozpoczynamy uroczyste pisanie kroniki przy degustacji różnych ciast i napojów do 24:00.

### Niedziela 18.06.2006

9:00 podjeżdża bus i wyruszamy w trasę. 9:30 Korfantów. Zwiedzamy neobarokowy kościół z XIX/XX, przepiękny wystrój wnętrza, ciekawe ołtarze. Z zewnątrz prezentuje się okazałe, na placu ozdoba pompa. Oglądamy kompleks pałacowo-parkowy, wykorzystywany aktualnie jako Ośrodek Rehabilitacji Ortopedycznej.

Ruszamy busem w kierunku Mosznej. Podziwianie i zwiedzanie baśniowego pałacu zajmuje 2 godziny. Przez park udajemy się do nekropolii właścicieli von Winkler. W parku mnóstwo rododendronów, trzeba tu wrócić w maju. Pobyt w Mosznej kończymy wypiciem kawy w ozdobnej sieni zamienionej na kawiarnię. Jola, Marek i Rysiek wykonali wręcz kosmiczną ilość zdjęć. Z ciężkim sercem musimy opuścić to miejsce, ale na pewno tu powrócimy.

13:30 ruszamy na górę św. Anny. Już z daleka pięknie prezentuje się klasztor na wzgórzu. 14:00 zwiedzanie zaczynamy od Rajskiego Dziedzińca i kościoła, wnętrze odnowione. Wyobrażaliśmy sobie kompleks sanktuarium jako obszerniejszy. Zgodnie ze wskazówkami udajemy się do pomnika Czynu Powstańczego. Podziwiamy amfiteatr na kilka tysięcy osób, wyraźnie mało wykorzystany. Wracając do busa oglądamy kilka kapliczek kalwaryjskich. 15:30 ruszamy do Kędzierzyna-Koźła do dworca PKP. Miłe pożegnanie z kierowcą. Kupujemy bilety, 17:10 ruszamy. W Opolu dosiadają nasi rowerzyści. Jest 23:05, wpis kończymy na stacji Swarzędz.

Tekst: Jolanta Panster Foto: Marek Chlebicki  
Opracowanie W. Gruszczyńska



Uczestnicy w Otmuchowie obok zamku, który Wilhelm baron von Humbolt, minister stanu, otrzymał w 1821 jako darowiznę od króla Fryderyka Wilhelma III; jego prawnik wskutek budowy zbiornika zaporowego 1929 musiał zrezygnować z reszty posiadłości wraz z zamkiem



7 wspaniałych pod wodzą Marka Chlebickiego przed pałacem w Mosznej

**25 lat Klubu Turystycznego PTTK w Koninie  
1981 - 2006**